

Kim są organizatorzy protestów w Hamburgu?

10 lipca 2017

Wielotysięczny protest G20, który momentami przerodził się w bitwę uliczną z policją, został zorganizowany przez środowisko związane ze skłotem Czerwona Flora. Miejsce to jest cierniem w oku miejscowej klasy politycznej, choć to nie tam ogniskuje się najbardziej radykalna część antykapitalistycznego ruchu.

Niewdzięczna rola osoby zgłaszającej demonstrację, a więc również ponoszącej odpowiedzialność za ewentualne szkody, przypadła Andreasowi Blechschmidtowi, jednemu z najbardziej znanych działaczy Czerwonej Flory. Aktywista jeszcze przed rozpoczęciem protestów tłumaczył mediom, że pochód będzie mieć charakter pokojowy, odcinając się również od grup, które przyjechały do Hamburga na bijatykę z policją. – Nie chodzi o to, że zamierzamy przywódcom świata zgotować piekło. To ich polityka jest odpowiedzialna za piekielne warunki na świecie, takie jak głód, wojna czy katastrofa klimatyczna – mówił w wywiadzie dla stacji NRD.

Oczywiście, Blechschmidt zdawał sobie sprawę, że zamieszki są nieuniknione, wiedząc, że w mieście stacjonuje kilka tysięcy członków „czarnego bloku”, jednak zarówno przed, jak i podczas samego czasu jako organizator apelował o spokój i nie uleganie prowokacjom policji. To nie było jednak łatwe, gdyż funkcjonariusze, czując przyzwolenie znanego z bezwzględności miejscowego szefa policji Hartmuda Dude, wiele razy sami prokurowali starcia. Oburzenie tłumu generowały sytuacja, w których mundurowi atakowali spokojnie idący pochód tylko dlatego, że część uczestników miała zasłonięte twarze, czego zabrania federalne prawo.

Czerwona Flora to środowisko związane ze skłotem o tej samej nazwie, istniejącym w Hamburgu od 1989 roku, kiedy miejscowi

aktywiści zajęli budynek zamkniętego teatru. Od tego czasu na skłocie swoje miejsce mają liczne inicjatywy kulturalne, artystyczne i społeczne. Nad skłotem kilka razy wisiała groźba likwidacji, jednak działaczom udawało się zmobilizować mieszkańców miasta na tyle, by wspólnym wysiłkiem uratować Czerwoną Florę.

Podczas dwudniowych zamieszek w Hamburgu rannych zostało co najmniej 275 policjantów. Zatrzymano ok. 300 demonstrantów. W większości to Niemcy, ale również Włosi i Rosjanie.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu